


ROMAN TOMCZAK
redaktor wydania

W tym tygodniu rozpoczynamy cykl wywiadów z dostojnikami Legnickiej Kurii Biskupiej. Tematem wiodącym tych rozmów będą rozpoczęte właśnie (czytaj obok) uroczystości podwójnego jubileuszu diecezji: XV-lecia jej erygowania oraz X-lecia wizyty w Legnicy Ojca Świętego Jana Pawła II. Dziś zapraszamy do przeczytania wywiadu z pierwszym biskupem naszej diecezji, ks. Tadeuszem Rybakiem (str. IV-V). Warto też zajrzeć na str. VII i przekonać się, jak pracować dla innych. ■

ZA TYDZIEŃ

- O JUBILEUSZU DIECEZJI rozmowa z bp. Stefanem Regmuntem
- KORONACJA FIGURY Wojcieszowskiej Pięknej Madonny
- PARAFIA ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ w Sokołowcu

Symposium naukowe zorganizowane przez legnickie WSD

Słowo ze Śląska

W sobotę (10.03) w Auli Wyższego Seminarium Duchownego odbyło się sympozjum, zorganizowane z okazji XV rocznicy ustanowienia diecezji legnickiej oraz X-lecia wizyty Jana Pawła II w Legnicy.

Gośćmi zaproszonymi do odczytania swoich wykładów byli ks. prof. Jerzy Szymik oraz ks. biskup dr Józef Kupny. Pierwszy jest wykładowcą teologii dogmatycznej w katowickim Uniwersytecie Śląskim, drugi jest biskupem pomocniczym diecezji katowickiej. Na sali obecni byli także wszyscy legnicki biskupi, profesorowie WSD, księża, diakoni, alumni, siostry zakonne i ludzie świeccy.

Najpierw wysłuchano wykładu ks. prof. Szymika „Ofiara jako istotny element Eucharystii w perspektywie życia społecznego”. Po niej bp Józef Kupny mówił o ewangelii pracy i napięciach pomiędzy pracą a rzeczywistością. Oba tematy były inspirowane homilią papieską, wygłoszoną do wiernych dziesięć lat



ROMAN TOMCZAK

temu w Legnicy. Cechą wspólną wykładów obu prelegentów, obok ich głębokiej wiedzy, uroku i kultury osobistej, była możliwość usłyszenia brzęczących lamp jarzeniowych podczas ich wykładów. Niewielu prelegentom udaje się tak zając słuchaczy. Plan sobotniego sympozjum przeczornie ułożono tak, aby słuchacze mogli zadać pytania obu prelegentom, co zresztą się stało i stanowiło

Katowicki sufragan, ks. bp Józef Kupny (z lewej) oraz ks. prof. Jerzy Szymik przyjechali z Katowic i rozpoczęli uroczystości jubileuszowe w diecezji legnickiej

wspaniałe uzupełnienie tego spotkania.

Sympozjum rozpoczęło uroczystości podwójnego jubileuszu w diecezji. W ich ramach 31 marca Mszę św. w legnickiej katedrze odprawi nuncjusz apostolski w Polsce, a 2 czerwca – w rocznicę przybycia Jana Pawła II do Legnicy – uroczystości jubileuszowe odbędą

się w krzeszowskim sanktuarium maryjnym. **ROMAN TOMCZAK**

ZJAZD SANIAMI ROGATYMI



MIROSLAW JAROSZ

Dziesiątego marca w Kowarach już po raz szósty odbyła się jedyna w Polsce impreza zjazdu saniami rogatymi. Podobne zawody odbywały się w Karkonoszach ponad 100 lat temu. Po wojnie tradycja ta całkowicie zanikła. Teraz powraca się do niej, zjeżdżając na sankach będących wiernymi replikami tych, jakie można zobaczyć w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. – To znakomita zabawa i jednocześnie promocja naszego miasta – mówi Katarzyna Młodawska z Urzędu Miejskiego w Kowarach.

Mimo niesprzyjającej pogody i tego, że zawodnicy znaczną część 3-kilometrowego zjazdu musieli pokonać pieszo, w tegorocznym zjeździe uczestniczyła rekordowa liczba 50 załóg z Polski, Czech i Niemiec. ■

W tym roku impreza mogłaby się nazywać „zejście z saniami rogatymi”

Berlin zdobyty... ceramiką

BOLESŁAWIEC. Już po raz siódmy miasto wzięło udział w Międzynarodowych Targach Turystycznych ITB w Berlinie (07–11.03). – Targi są promocją turystyczną na rynku niemieckim. Dają również możliwość nawiązania i rozwijania kontaktów z przedstawicielami branży turystycznej i instytucji zajmujących się promocją za granicą – mówi Agnieszka Gergont z Urzędu Miasta w Bolesławcu. Na stoisku prezentowana była m.in. bogata oferta firm lokalnych. Już od pierwszego dnia dużym zainteresowaniem cieszyła się ekspozycja ceramiki bolesławieckiej oraz pokaz ręcznego malowania wyrobów ceramicznych. Symbolem ich uznania jest coroczne



AGNIESZKA GERGONT

Stoisko Bolesławca prezentowało się w Berlinie wyjątkowo interesująco

Bolesławieckie Święto Ceramiki. W tym roku odbędzie się ono od 17 do 19 sierpnia.

Samochodem przez Krzewinę

BOGATYNIA. W trakcie ostatniego spotkania burmistrzów Bogatyni i sąsiedzkiego Ostritz w Niemczech ustalono, że 5 maja zostanie podpisane porozumienie dotyczące przekształcenia mostu w Krzewinie na most ruchu drogowego. Datę wyznaczono nieprzypadkowo. Po raz 15. odbywać się będzie wów-

czas znana w regionie impreza „W trzy godziny po Europie”. W trakcie jej trwania na moście w Radomierzycach nastąpi podpisanie porozumienia przez władze Bogatyni i Ostritz. Wędrówka rozpocznie się o godzinie 9.00 w Schoenau-Berzdorf i jak zwykle jej trasa będzie biegła przez terytorium trzech państw.

Szanse na wpis do UNESCO

WROCŁAW. Od kilku lat prowadzone są starania o wpisanie krzeszowskiej bazyliki i tamtejszego kompleksu klasztorowego na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Niestety, jak dotąd bezskutecznie. Istnieje jednak spora szansa na wpis Krzeszowa w ramy Szlaku Cysterskiego. W tej sprawie 5 marca w Urzędzie Marszałkowskim województwa dolnośląskiego doszło do spotkania przedstawicieli władz wojewódzkich, Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków oraz przedstawicieli gmin i powiatów, na terenie któ-

rych znajdują się obiekty pcysterskie. Samorządowcy chcą wspólnie starać się o wpis na listę światowego dziedzictwa kultury, ułatwia to pozyskiwanie olbrzymich funduszy na remonty klasztorów. Śląski Szlak Cysterski tworzą obiekty znajdujące się w Krzeszowie, Lubiążu, Rudach, Trzebnicy, Henrykowie, Kamieńcu Żąbkowickim i Jemielnicy. Koordynacji działań zmierzających do wpisania na Listę Światowego Dziedzictwa podjęli się przedstawiciele Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego przy poparciu marszałków województw opolskiego i śląskiego.

Krzeszów jest jednym z najważniejszych miejsc na Szlaku Cysterskim



MIROSLAW JAROSZ

Od pomysłu do biznesu

ZGORZELEC. Stowarzyszenie Pracodawców Powiatu Zgorzeleckiego, Wydawnictwo „Nowa Era” oraz Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Liceum Ogólnokształcącego im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu zorganizowały konkurs pod nazwą „Mój pomysł na biznes”. W finale konkursu uczestniczyło ośmiu uczniów. Podczas kilkuminutowej prezentacji przedstawiali swoje pomysły na firmy, jakie w przyszłości planują otworzyć w mieście. Według oceny jury oraz zaproszonych gości, uczniowie wykazali się doskonałą znajomością lokalnego rynku pracy oraz wręcz profesjonalizmem w opracowaniu swoich biznesplanów. Pierwsze miejsce zdobył projekt Marty Bąk



ROMAN TONCZAK

Przekonanie jury do swoich pomysłów nie było rzeczą prostą, ale młodzież świetnie sobie z tym poradziła

oraz Krzysztofa Wolskiego. Na drugim uplasował się Tomasz Suwała, a trzecie równorzędne miejsce zajęli: Natalia Grubizna i Paweł Szymański.

Modrzejewska w telewizji

WROCŁAW-LEGNICA.

Telewizyjne wersje głośnych produkcji legnickiego teatru: „Made in Poland” oraz „Wschody i zachody miasta” zostały zakwalifikowane do finałowej rozgrywki międzynarodowego Festiwalu Twórczości Telewizyjnej „Prix Visionica” Wrocław 2007. W wyścigu po nagrody w kategorii teatr telewizji pozostało już tylko 10 spektakli. Ogłoszenie wyników odbędzie się podczas festiwalu (Wrocław 24–29 kwietnia 2007). Obie produkcje zgłoszone przez Teatr Modrzejewskiej powstały we współpracy z TVP Wrocław – głównym producentem telewizyjnych wersji spektakli. – To znaczący sukces naszego



ARCHIWUM TEATRU MODRZEJEWSKIEJ

Telewizyjną adaptację „Wschodów i zachodów miasta” obejrzało kilka milionów widzów w Polsce

teatru, zważywszy, że do konkursu zgłoszono aż 243 produkcje z całego świata – mówi Mariola Borowiec z Teatru Modrzejewskiej. Prix Visionica to pierwszy w Polsce międzynarodowy festiwal poświęcony twórczości telewizyjnej.

Za darmo do muzeum

ZGORZELEC. Polscy uczniowie również w tym roku będą mogli bezpłatnie zwiedzać Muzeum Przyrodnicze w Görlitz. Od dwóch lat stara się o to Stowarzyszenie Aktionskreis für Görlitz. Do tej pory z możliwości takiej skorzystało prawie 1400 polskich dzieci. W zeszłym roku Polacy stanowili prawie 5 procent wszystkich zwiedzających. Muzeum Przyrodnicze

w Görlitz jest dobrze przygotowane na ich przyjęcie. Do dyspozycji zwiedzających są polskojęzyczni pracownicy i audioprzewodniki, dzięki którym można uzyskać cenne informacje o wystawionych eksponatach. Muzeum otwarte jest od wtorku do niedzieli w godz. 10.00–17.00. Wstęp 1–3 euro, w 1. niedzielę miesiąca wstęp bezpłatny.

Kultura żydowska w Jeleniogórskim Centrum Kultury

Przełamać stereotypy

Strach przed innymi lub wrogość najczęściej biorą się z niezajomości drugiego człowieka. Jego poznanie wiele zmienia.

Współczesny Dolny Śląsk, jak mało który region, z jednej strony jest mieszaniną wielu kultur, a z drugiej pozbawiony swej tożsamości. Dlaczego? Przez całe dziesięciolecia komunistycznej propagandy wmawiano ludziom, że wyzbycie się własnej kultury sprawi, iż nie będzie konfliktów. Okazało się, że to droga donikąd, bo człowiek jest istotą, która bez kultury nie potrafi istnieć. Dlatego po 1989 roku ludzie zaczęli znów szukać swych korzeni, chętnie odkrywali zapomniane tradycje. W procesie tym wielokrotnie wracano do kultur tutejszej ludności napływowej, przede wszystkim Kresów Wschodnich. Jeleniogórskie Centrum Kultury stawia kolejne kroki w tym kierunku, przybliżając kultury, choć bliższe nam, to jednak egzotyczne.



MIROSLAW JAROSZ



Inni, ale nie obcy

– Postanowiliśmy zacząć od kultury żydowskiej, bo jest w miarę dobrze przygotowana do pokazania – opowiada Ewa Wołczyk z Jeleniogórskiego Centrum Kultury. – Chcemy to kontynuować i co roku przybliżać kolejne kultury. Myślimy już o białoruskiej, hiszpańskiej i innych. Zaczęliśmy od kultury żydowskiej, mając świadomość, że w Polsce ciągle funkcjonują uprzedzenia i negatywny stereotyp Żyda. Spodziewaliśmy się więc głosów niechęci, które faktycznie się pojawiły. Okazały się jednak znikome, a zainteresowanie spotkaniami przerosło oczekiwania – dodaje Ewa Wołczyk. Na warsztaty dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, na których organizację przewidziano dwa dni, zgłosiło się tak wiele grup, że będą kontynuowane przez dwa tygodnie. Spotkania zorganizowano pod wspólnym hasłem „Judaizm, zagubione ścieżki kultury”. Zaczęto 2 marca od otwarcia wystawy wycinanek żydowskich. – Mało kto potrafi kulturę żydowską skojarzyć ze sztukami plastycznymi – opowiada Marta Gołąb, autorka wystawy. – Tymczasem kultura ta w ciągu ostatnich kilku wieków stworzyła prawdziwie mistrzowskie dzieła sztuki. Wycinankami interesuję się od wielu lat, ale kiedy po raz pierwszy spotkałam się z wycinanką żydowską, tak mnie zafascynowała, że stała się moją główną pasją.

I rzeczywiście wycinanki całkowicie odbiegają od naszych wyobrażeń. Niezwykle delikatne, pełne finezji, precyzyjne, często olbrzymich rozmiarów zawierają całe światy myślowe. W judaizmie pełnią głównie funkcje reli-

Jeleniogórzanie z ochotą próbowali żydowskich przysmaków i sztuki wycinania mizrachów

gijne. Można stać przy nich godzinami i odkrywać kolejne symboliczne znaczenia, odnoszące się do relacji między Bogiem a człowiekiem.

Zatańczyć i posmakować

Spotkania z kulturą żydowską były o tyle ciekawe, że nie sprowadzały się do suchych prezentacji i wykładów. Zorganizowano otwarte warsztaty wycinanki i weselną tańców. Degustowano potrawy kuchni żydowskiej. – Trudno mówić o tradycyjnej kuchni żydowskiej, bo konkretne diaspory przejmowały wiele z miejsc, w których żyły – opowiada Marzena Dudzik z Krakowa, która przygotowała kilka charakterystycznych potraw. – Są w tej kuchni wpływy wielu kultur, przede wszystkim śródziemnomorskiej, wschodnioeuropejskiej i bliskowschodniej.

Cechą wyróżniającą kuchnię żydowską wśród innych jest pojęcie koszerności. Kuchnia ta określa, jakie pokarmy wolno spożywać i w jaki sposób należy je przygotowywać. Nie wolno np. przygotowywać potraw mięsnych i mlecznych w tych samych naczyniach, ani podawać ich jednocześnie. Zasady te mają swoje źródło w odległej przeszłości i wywodzą się z konieczności odpowiedniego przygotowania potraw w gorącym, pustynnym klimacie. Z tych samych powodów pojęcie koszerności, czyli przestrzegania pewnych zasad, dotyczy wielu innych dziedzin życia.

Z dużym zainteresowaniem spotkały się otwarte warsztaty tańców weselnych. – Charakterystyczną cechą tych tańców jest wielka radość – opowiada Marzena Dudzik, pro-

wadząca warsztaty w Staromiejskim Centrum Kultury w Krakowie. – Te tańce nie odwołują się do religii, dotyczą codzienności. Mają wiele wpływów greckich czy marokańskich. Najczęściej też wszyscy tańczą wspólnie w kręgu.

MIROSLAW JAROSZ



**MOIM
ZDANIEM**

AGNIESZKA WOŹOWICZ

historyk sztuki, przewodnik po krakowskim Kazimierzu

Wokół kultury żydowskiej jest ciągle wiele niewiedzy i nieporozumień. Stereotypy wizerunku Żyda, które wykształciły się dawno temu, są nadal obecne. To stanowi pewne zagrożenie i kiedy np. spotykam się z dziećmi, to wszystko wychodzi. Pytam je, dlaczego mają taki negatywny wizerunek Żyda. Nie potrafią odpowiedzieć. Po prostu tak się mówi o tym w domach. Problem w tym, że oni nigdy nie mieli kontaktu z Żydami ani z ich kulturą, bo współcześnie trudno nam ich spotkać. Są to stereotypy powtarzane od setek lat. Na szczęście jest w Polsce ogromne zainteresowanie tą kulturą, a już na pewno w Krakowie. Wielkim przełomem w tym względzie był Festiwal Kultury Żydowskiej. Otworzyło nas to na wiele spraw, o których zupełnie nie mieliśmy pojęcia. Tak naprawdę ta kultura to dla nas całkowita egzotyka.

25 marca 1992 roku utworzono diecezję legnicką. O jej początkach i wydarzeniach z nią związanych z pierwszym biskupem legnickim **Tadeuszem Rybakiem** rozmawia ks. Grzegorz Wieszewski

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI: *Jakie były przyczyny utworzenia przed 15 laty diecezji legnickiej?*

Bp TADEUSZ RYBAK: – Diecezja legnicka została utworzona z podziału archidiecezji wrocławskiej. O potrzebie podziału tej rozległej i ludnej archidiecezji mówiło się w sferach kościelnych od dłuższego czasu. Mniejsze diecezje stwarzają korzystniejsze warunki dla pełnienia pasterskiego posłannictwa biskupa i ułatwiają bliższy kontakt oraz współpracę z duchowieństwem i laikatem. Szczególnie po Soborze Watykańskim II Kościół dostrzega taką potrzebę. Jan Paweł II, kierując się troską o Kościół w Polsce, bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* 25 marca 1992 roku dokonał nowego podziału administracji kościelnej. Skorygował granice dotychczasowych diecezji polskich, powołując do istnienia nowe metropolie i diecezje. Została wtedy utworzona także diecezja legnicka.

Jakie były pierwsze wrażenia i myśli Księdza Biskupa, gdy dowiedział się, że został ordynariuszem diecezji legnickiej?

– Pełniąc przez ponad piętnaście lat posłannictwo biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej, miałem sposobność poznać społeczność, jaka znalazła się w granicach nowo utworzonej diecezji. Wiedziałem, że ludzie ci mają wiele cennych zalet, ale także braków, które widoczne są w całym społeczeństwie polskim. Zdawałem

Refleksja o po



ZDJEŃCA KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

sobie jednak sprawę, że mogę liczyć na życzliwe przyjęcie i współpracę z nimi. Młode pokolenie Dolnoślązaków to ludzie na ogół zdolni, ambitni, odznaczający się dużym dynamizmem, w większości ukształtowani przez polskie religijne rodziny, parafie i polskie szkoły. Są przywiązani do Kościoła, kochają ojczyznę i cenią wartości polskiej chrześcijańskiej kultury. To wszystko budziło nadzieję na rozwój nowej diecezji. Tę nadzieję pogłębiała świadomość, że na terenie nowej diecezji znajdują się kapłani, których znałem.

Na przyszłość diecezji patrzę z nadzieją – mówi ks. bp Tadeusz Rybak

Od czego Ksiądz Biskup zaczął swoją pracę jako biskup diecezjalny?

– Znaczną pomocą w organizowaniu nowej diecezji okazał ówczesny nasz metropolita ks. kardynał Gulbinowicz, a także księża i ludzie świeccy. Szczególne zasługi ma ks. infułat Władysław Bochnak, który jako proboszcz zatroszczył się o kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Legnicy, podniesiony do godności katedry, a w budynku plebanii przygotował miejsce tymczasowego zamieszkania i urzędowania biskupa legnickiego i Legnickiej Kurii Biskupiej. Na ple-

banii katedralnej doznaliśmy wielkiej gościnności i pomocy. Wkrótce, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, ustanowiłem wikariusza generalnego, którym został pierwszy biskup pomocniczy diecezji legnickiej Adam Dyczkowski, mianowałem ks. dra Józefa Lisowskiego kanclerzem kurii biskupiej, na pierwszego notariusza kurii powołałem ks. Roberta Kristmana. Ks. dr Władysław Bochnak otrzymał nominację na wikariusza biskupiego do spraw gospodarczych, a po objęciu przez biskupa Dyczkowskiego stolicy biskupiej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej został wikariuszem generalnym naszej diecezji. W krótkim czasie podjąłem starania o zdobycie pomieszczeń koniecznych do działalności diecezji, która stała się służbą ludziom w dziedzinie wiary i moralności chrześcijańskiej. Boża Opatrzność tak pokierowała, że w tym czasie Legnicę opuszczały wojska b. Związku Radzieckiego i można było zdobyć pomieszczenia w zamian za zabrane Kościołowi po wojnie budynki. Musieliśmy podjąć trudny i kosztowny remont przyznanych nam zdezastrowanych lokali. Dzięki Bogu dobrzy ludzie z kraju i z zagranicy przyszli nam z pomocą.

Jakie główne instytucje i kierunki działalności duszpasterskiej są akcentowane przez Księdza Biskupa w nowej diecezji od początku jej istnienia?

– Głównym zadaniem Kościoła jest ewangelizacja. Przy wypełnianiu tego posłannictwa trzeba brać pod uwagę środowisko, stan życia religijnego ludzi i wynikające z tego stanu potrzeby działalności duszpasterskiej. Jedną z pierwszych instytucji powołanych do istnienia była diecezjalna Caritas. Dyrektorem został ks. dr Józef Lisowski, który z energią i poświęceniem kierował jej

oczątkach

działalnością, by śpieszyć z pomocą ludziom potrzebującym, których w okręgach dotkniętych bezrobociem, w tym szczególnie na terenie b. województwa wałbrzyskiego, było bardzo dużo. Mając na względzie potrzebę odpowiednio przygotowanych kapłanów, a także ludzi świeckich, w pierwszą rocznicę powstania diecezji erygowałem Wyższe Seminarium Duchowne. Razem z nim zaczęło istnieć towarzystwo przyjaciół tej instytucji, mające na celu niesienie pomocy duchowej i materialnej studentom teologii – przyszłym kapłanom. Duże znaczenie dla uwrażliwienia społeczeństwa na sprawy rodziny miało powstanie Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i promocja duszpasterstwa rodzin. Od początku życia diecezji otaczaliśmy wielką troską katechizację i duszpasterstwo młodzieży, co łączyło się z promocją Ruchu Światło–Życie, Odnowy w Duchu Świętym, duszpasterstwem pielgrzymkowym i innymi wspólnotami istniejącymi w diecezji.

Jakie wydarzenia w dotychczasowej historii diecezji legnickiej uważa Ksiądz Biskup za szczególnie ważne?

– Niewątpliwie najbardziej doniosłym wydarzeniem dla naszej diecezji była historyczna wizyta w Legnicy Ojca Świętego 2 czerwca 1997 r. Przy pięknej słonecznej pogodzie, jaka nastąpiła po dniach deszczowych, uczestniczyło w niej wielu kardynałów i biskupów z kraju i zagranicy i dziesiątki tysięcy wiernych, a wśród nich przedstawiciele narodów sąsiednich. W swojej homilii Jan Paweł II poruszył bardzo ważne, aktualne problemy życia naszego społeczeństwa i w kontekście dokonujących się przemian w naszym kraju przypomniał naukę społeczną Kościoła o godności człowieka i pracy ludzkiej. Do nauczania Jana Pawła II w

Legnicy winniśmy często wracać, gdyż ma ono wielkie znaczenie dla naszego społeczeństwa.

Wtedy również Papież dokonał uroczystej koronacji ikony Matki Bożej Łaskawej, czczonej od wieków we wspaniałym sanktuarium w Krzeszowie.

To największe w historii diecezji legnickiej wydarzenie zostało na moją prośbę upamiętnione przez Stolicę Apostolską wprowadzeniem na stałe do kalendarza liturgicznego naszej diecezji wspomnienia Matki Bożej Łaskawej, 2 czerwca.

Uroczysta intronizacja ukoronowanego przez Jana Pawła II obrazu Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie odbyła się 17 sierpnia 1997 r. Uczestniczyli w niej ks. kardynał Józef Glemp, prymas Polski, metropolita wrocławski H. Gulbinowicz, zaproszeni biskupi z Polski i zagranicy, bardzo licznie zgromadzeni wierni.

W niedługim czasie Stolica Apostolska nadała wspaniałej barokowej świątyni krzeszowskiej tytuł bazyliki. Posiadający liczne cenne dzieła sztuki i bogatą architekturę Krzeszów, zwany europejską perłą baroku, stał się szczególnym miejscem dla życia religijnego wiernych diecezji legnickiej i coraz bardziej znanym i nawiedzanym przez pielgrzymów i turystów z kraju i zagranicy sanktuarium maryjnym diecezji i Dolnego Śląska.

Z innych wydarzeń, jakie zapisały się głęboko w życiu naszej młodej diecezji, trzeba wymienić: peregrynację obrazu MB Częstochowskiej, która odbyła się wkrótce po ustanowieniu diecezji i przyczyniła się w dużym stopniu do jej integracji, peregrynację kopii ikony MB Krzeszowskiej, figury MB Fatimskiej, obchody 755. rocznicy bitwy pod Legnicą, obchody Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i jego upamiętnienie przez prowadzenie budowy nowych świątyń i pomnika wzniesione-



go w Legnicy, na którym umieściliśmy krzyż z relikwiami św. Jadwigi, a na jego cokole postacie św. Jadwigi Śląskiej, księcia Henryka Pobożnego i jego świątobliwej małżonki księżnej Anny, oraz pomnika w hołdzie JP II, wzniesionego obok katedry legnickiej.

Wymienić trzeba także peregrynację i uroczyste wprowadzenie do katedry relikwii patronów Polski, św. Wojciecha i św. Stanisława.

Wszystkie te wydarzenia przyczyniły się pogłębienia religijności, patriotyzmu i poczucia wspólnoty ludu Bożego diecezji.

W tym roku obchodzić będziemy 15-lecie istnienia diecezji i 10. rocznicę pobytu w Legnicy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jakie refleksje budzą w Księdzu Biskupie te rocznice?

– Kiedy ogarniam myślą dotychczasowy okres życia diecezji i uświadamiam sobie to, co zostało dokonane przez wymienione wydarzenia, a przede wszystkim dzięki codziennej trosce o wiarę katolickich rodziców, dusz-

Pomnik Jana Pawła II przy Placu Katedralnym przywołuje w pamięci wiernych najbardziej doniosłe wydarzenie piętnastolecia – wizytę w 1997 r. Ojca Świętego w Legnicy

pasterzy, katechetów, nauczycieli i wielu znanych i nieznanymi życzliwych Kościołowi ludzi wspierających naszą diecezję modlitwą, darem cierpienia i składanymi ofiarami, to, co dokonało się dzięki Janowi Pawłowi II, spontanicznie budzi się w sercu wielka wdzięczność dla tych ludzi, a nade wszystko dla Pana Boga, Matki Bożej Łaskawej i świętych patronów diecezji: apostołów Piotra i Pawła, oraz św. Józefa za pomoc i opiekę nad diecezją.

Jestem świadomy, że wśród nas, którzy tworzymy wspólnotę Kościoła legnickiego, jest wiele słabości i braków, że nie wszystkie plany udało się zrealizować, i jest jeszcze dużo do zrobienia. Na przyszłość diecezji patrzę z nadzieją. Mój następcą ks. biskup Stefan Cichy jest pastorem niezwykle gorliwym, pełnym Ducha Bożego i energii. Jestem przekonany, że dzięki jego pasterskiemu posługiwaniu lud Boży naszej diecezji będzie coraz bardziej umacniał się w wierze i tworzył coraz bardziej dynamiczną wspólnotę Kościoła. ■

Ambitni chcą wiedzieć więcej

Boży olimpijczycy

Czwartek 8 marca był w tym roku datą ważną nie tylko dla kobiet. W tym dniu test wiedzy teologicznej pisała młodzież z terenu diecezji legnickiej.

„W imię Boże – zaczynajcie”. Tą staropolską sentencją ks. dr Marek Mendyk, dyrektor Wydziału Katechetycznego legnickiej kurii, rozpoczął siedemnastą edycję diecezjalnego etapu Olimpiady Teologii Katolickiej. Olimpiada organizowana jest w diecezji legnickiej po raz dwunasty. W tym roku do rywalizacji o prawo startowania w ogólnopolskim finale ubiegało się 52 uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenu naszej diecezji. Na czas trwania olimpiady zajęli kilka sal wykładowych Wyższego Seminarium Duchownego. Każdy z uczestników testu miał na jego rozwiązanie godzinę. Ci, którym uda się przedostać do ogólnopolskiego etapu olimpia-



ROMAN TOMCZAK

dy, mają szansę na otrzymanie indeksów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego albo wydziałów teologicznych we Wrocławiu lub Legnicy.

Niektórzy skończyli pisać znacznie wcześniej. Jadwiga Moroń z Kowar poradziła sobie z pytaniami w niecałe pół godziny. – Pytanie wcale nie były łatwe. Naj-

więcej trudności sprawiły mi te, które dotyczyły cytatów z Benedykta XVI. Najszybciej za to poszło mi z pytaniami na temat Pisma Świętego – mówi Jadwiga Moroń. Młodzież, która spotkała się w WSD, przyjechała do Legnicy razem ze swoimi opiekunami, nauczycielami religii. Jak zapewnia Katarzyna Przytułska,

Choć wszyscy przygotowawali się do testu solidnie, nie wszystkie odpowiedzi przychodziły łatwo

katecheta ze Zgorzelca, jej podopieczni co roku chętnie przystępują do olimpiady. – Dlatego zgorzeleccy gimnazjum może pochwa-

lić się pewnymi sukcesami. Kilku moich uczniów otrzymało już indeksy katolickich uczelni – powiedziała Katarzyna Przytułska. – Nie wszędzie wygląda to tak różowo, niemniej – jak podkreśla ks. dr Mendyk – to właśnie katecheci są architektami motywacji u swoich uczniów.

Tegoroczna edycja olimpiady przebiegała pod hasłem „Trwajcie mocni w wierze”. Główny ciężar jej organizacji przypadł w tym roku diecezji gliwickiej. To tam od 20 do 22 kwietnia odbędzie się ogólnopolski finał olimpiady.

ROMAN TOMCZAK

30. rocznica pracy pana Leona, kierowcy biskupa

Leon zawodowiec

Gdy podjeżdża auto biskupa, już prawie każdy w diecezji wie, kto je prowadzi. Leon Słota, kierowca, od 1977 roku wykonuje sumiennie swoją pracę i jeszcze nigdy nie zawiodł.

Pan Leon jest człowiekiem zawsze uśmiechniętym, bardzo miłym i życzliwym dla każdego człowieka, którego spotka. I to wcale nie jest skutek jego pracy. On zawsze taki był i jest. Nie bez powodu wielu księży i ludzi, którzy go znają, nazywają go „Leon zawodowiec”, ponieważ jako kierowca od maja 1973 roku posiada kategorię A, B, C i E, oprócz autobusu. Dziś, w okrągłą rocznicę, wspomina swoje początki. – Po skończonej służbie wojskowej wróciłem do pracy macierzystej jako mechanik samochodowy. Po trzech miesiącach przyjechał do mnie brat

i powiedział: Słuchaj! Chciałbyś pracować jako kierowca? W kurii wrocławskiej jest potrzebny kierowca. Po chwili zastanowienia zgodziłem się i powiedziałem, że spróbuję. Przyjechałem do kurii pod koniec lutego. Po rozmowie z księdzem dyrektorem na drugi dzień rozpocząłem swoją nową pracę. I tak się zaczęło – opowiada pan Leon.



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Pan Leon w swoich obowiązkach pomaga księdzu sekretarzowi. Przed każdą Mszą św. przygotowuje insygnia biskupa i ministrantów, którzy będą je trzymali

Swoją pracę w Kurii Archidiecezji Wrocławskiej rozpoczął jako czwarty kierowca. – Z tego powodu pozostali kierowcy mieli obawy, czy któregoś nie zwolnią, ale wszystko dobrze się skończyło, ponieważ coraz głośniej mówiło się o nowym biskupie – mówi Leon Słota. Głównie z tego powodu przyjęto czwartego kierowcę. I tak się stało. 28 kwietnia 1977 roku nowym biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej został bp Tadeusz Rybak. – Owszem, już dużo wcześniej jeździłem z biskupem Tadeuszem, jeszcze przed jego święceniami biskupimi, gdy był przełożonym w seminarium.

Już wtedy zdążyliśmy się poznać – wspomina kierowca.

W sumie pan Leon z biskupem Tadeuszem w archidiecezji wrocławskiej jeździł przez 15 lat. Potem nadal, ale już z biskupem ordynariuszem diecezji legnickiej Tadeuszem Rybakiem. Obecnie nadal jest kierowcą biskupa legnickiego Stefana Cichego. – Nieraz sam sobie się dziwię, że zawsze miałem takie wyczucie czasowe. Były nieraz duże odległości do przejechania, a mimo to przyjeżdżaliśmy na miejsce punktualnie, co do minuty – zapewnia Leon Słota.

Patrząc na trzydziestoletnią, trudną i odpowiedzialną pracę pana Leona, wielu kierowców, nie tylko tych młodych, mogłoby się uczyć, jak jeździć precyzyjnie, mądrze i na czas.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Jubileusz schroniska dla bezdomnych w Leśnej

Coś za coś

Schronisko TIS „Przystań” im. św. Brata Alberta jest jednym z najstarszych schronisk dla bezdomnych w Polsce. W tym roku obchodzi piętnastą rocznicę powstania.

Ulica Baworowo 18/F w Leśnej. Pod tym adresem na stałe mieszka sześćdziesięciu pięciu mężczyzn. Miejsca wystarczyłoby dla stu sześciu. TIS to skrót od Towarzystwa Interwencji Społecznych. Ogólnopolskiej organizacji, zajmującej się m. in. re- i socjalizacją, a także prowadzącą placówki dla bezdomnych.

Przy ulicy Baworowo nie ma kobiet ani dzieci. Są tylko dorośli mężczyźni, jeśli za takich uznać także tych, którzy ledwo skończyli 18 lat. Najstarszy podopieczny „Przystani” ma prawie osiemdziesiątkę. – Wśród sześćdziesięciu kilku są zarówno zdrowi, jak i przewlekle lub umyślowo chorzy, a także inwalidzi – mówi Jan Sykała, kierownik schroniska. Łączy ich jedno: każdy z nich jest bezdomny. I chyba jeszcze coś: zdecydowana większość miała lub ma nadal problem z alkoholem – dodaje.

Ale tutaj właśnie po to się jest, żeby z czymś zerwać, żeby o czymś zapomnieć, żeby coś zacząć. Najlepiej zresocjalizować się przy pracy, o którą tutaj zabiegają wszyscy. Wiadomo: homo faber. Część z podopiecznych pracuje w schronisku, które sami przed laty wyremontowali, adaptując opuszczony budynek kolonijnej noclegowni dla kolejarzskich dzieci. Ktoś

gotuje, ktoś prasuje, ktoś naprawia kanalizację. Sprzątają wszyscy. Niektórzy pracują poza schroniskiem. Fachowiec zawsze znajdzie pracę. – Firmy i osoby prywatne płacą im dwa pięćdziesiąt za godzinę. Jeśli pracują na terenie schroniska, nie dostają pieniędzy, tylko papierosy i kawę – tłumaczy Jan Sykała. Zasady jasne i uczciwe. Dlatego nikt się nie skarży. W schronisku jest czysto, sucho i syto. Wielu już stąd odeszło. Znaleźli swoje domy, swoje życie. Wielu przyszło na ich miejsce. Ci wciąż poszukują. Czasu mają dużo. Tyle ile cierpliwości i sił mają dla nich kierownik Sykała i jego pracownicy. A to dużo, bardzo dużo. – Wie pan – mówi Jan Sykała – nikt z nas nie ma teoretycznego przygotowania do opieki nad tymi ludźmi. Tylko praktyka. Wiem, że św. Brat Albert nam pomaga. Inaczej by się tu nic nie udało – zapewnia. Ale jeśli święty Brat pomaga bezdomnym w schronisku, to nie za darmo, tylko na przykład za kaplicę, kilka razy dziennie pełną szczerych modlitw.

Schronisko w Leśnej często odwiedzają księża. Czasami bardzo dostojni. Bywali tutaj obaj biskupi legnicki oraz ks. sufragan. Nie brakowało wzruszających momentów. – Kilka lat temu ks. Władysław Bochnak podarował schronisku pewną kwotę, mówiąc, że to wszystko, co zostawiła mu jego umierająca matka – opowiada Jan Sykała. Takie chwile się pamięta, a było ich przez ostatnie piętnaście lat wiele. I pewnie jeszcze będą.

ROMAN TOMCZAK

Godzina 18.20. Za chwilę kaplica zapelni się bezdomnymi – mówi Jan Sykała. To przecież pora codziennej modlitwy różańcowej



Przyparafialna świetlica komputerowa

Jałmużna i komputery



MIROSLAW JAROSZ

W Wojcieszowie od kilku miesięcy działa pracownia komputerowa. To dobry przykład polsko-niemieckiej współpracy oraz patrzenia w przyszłość tutejszego proboszcza.

W małych miejscowości brakuje miejsc, w których dzieci, młodzież, ale również starsi mogliby w wolnym czasie rozwijać talenty. To jeden z czynników powodujących, że młodzi opuszczają takie miejsca. Wie o tym dobrze ks. Franciszek Rokicki i od dawna stara się temu przeciwdziałać. Dlatego już kilka lat temu powstała przy parafii pracownia plastyczna dla utalentowanych dzieci. Od listopada zeszłego roku działa tu również pracownia komputerowa. Na zajęcia przychodzi około 30 osób. Do świetlicy dojeżdża nauczycielka języka niemieckiego, która wykorzystując komputery, uczy dzieci języka. Z tego kursu korzy-

stają też starsi. – To wszystko staramy się ciągle rozwijać – mówi ks. Rokicki. – Zamierzamy niedługo rozpocząć kursy komputerowe. Jeśli będą chętni, to nie tylko dla dzieci, dla wszystkich.

Bezpośrednim fundatorem sprzętu było Stowarzyszenie Polsko-Niemieckiego Kręgu Przyjaciół, które z regionem jeleniogórskim współpracuje od wielu lat. Współpracę z parafią w Wojcieszowie nawiązano dzięki wcześniejszym kontaktom z tutejszym proboszczem.

W Polsce jałmużna kojarzy się najczęściej z Wielkim Postem. W Niemczech jest jednym z podstawowych działań wierzącego człowieka i trwa przez cały rok. To dla nas znakomity przykład.

MIROSLAW JAROSZ

DOBRY PRZYKŁAD

JERZY LENARD, JELENIOGÓRSKI RADNY, PRZEDSTAWICIEL STOWARZYSZENIA POLSKO-NIEMIECKIEGO KRĘGU PRZYJACIÓŁ – Na początku stowarzyszenie przekazało pomoc w postaci leków i sprzętu medycznego. Później przekształciło się to w pomoc społeczną i indywidualną. W Niemczech pomoc charytatywna, inaczej niż w Polsce, jest bardzo dobrze zorganizowana. Każde przedsięwzięcie jest dokładnie zaplanowane. Osoba, która daje pieniądze, zawsze dokładnie wie, na jaki cel zostaną one przeznaczone. Pomysłów na pozyskanie pieniędzy jest wiele, m.in. kwesty, bale, ale głównie są to sponsorzy konkretnych działań. Było tak m.in. w przypadku pierwszej świetlicy internetowej w Jeleniej Górze. Kiedy okazało się, że zaczęła znakomicie działać, pojawiły się środki na dwie kolejne świetlice w Wojcieszowie i Dziwiszowie.



PANORAMA PARAFII

Parafia św. Marcina w Sobieszowie

Parafia macierzysta

Parafia św. Marcina jest jedną z najstarszych w Kotlinie Jeleniogórskiej i diecezji. W dokumentach Śląska po raz pierwszy została zanotowana w 1305 r.

Wspólnota wiernych parafii św. Marcina ma bogatą historię. Kościół sobieszowski wielokrotnie przechodził różne dzieje. Począwszy od reformacji, a kończąc na II wojnie światowej.

Centrum chrześcijaństwa

W czasie reformacji parafia św. Marcina upadła. Kościół został zajęty przez protestantów i przez ponad 120 lat był w ich rękach. Wówczas życie katolickie zamarło. Po wojnie trzydziestoletniej kościół z powrotem oddano katolikom. – To był jednocześnie początek odrodzenia się kościoła katolickiego na ziemiach Cieplic i Sobieszowa – mówi ks. Józef Frąc, proboszcz, z zamiłowania historyk. Parafia św. Marcina w obecnej części zachodniej Karkonoszy była głównym ośrodkiem obsługującym nawet kaplicę św. Wawrzyńca na Śnieżce. Wtedy pracowali tutaj cystersi z Cieplic. Taki stan parafii utrzymał się właściwie do II wojny światowej, kiedy to katolików było 20 procent, a 80 procent ewangelików, którzy wybudowali w I połowie XVIII wieku obecny kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. Obecnie

jest to kościół pomocniczy, w którym ze względu na dużą kubaturę koncentruje się całe życie liturgiczne parafii. Po wojnie, już w październiku 1945 roku, przybył tutaj polski ksiądz. – Dla okolicznych wsi było bardzo ważne, że modlą się i śpiewają w języku ojczystym – mówi ks. Józef. – I był to nadal centralny ośrodek życia religijnego – dodaje.

Na przekór problemom

W tej parafii widać wyraźnie rękę księdza Kamińskiego, wcześniejszego, długoletniego proboszcza. – To dzięki niemu jedna trzecia parafian jest mocno związana z kościołem – mówi obecny proboszcz. – To są ludzie nastawieni przyjaźnie i życzliwie, na których można zawsze liczyć – dodaje. Natomiast osadnictwo powojenne spowodowało duże zmiany. Ludzie przyjeżdżali i odjeżdżali, zostawiając często współmałżonka nieraz bez ślubu kościelnego. Te czynniki doprowadzały wielu do beztróski, a w końcu też pijaństwa.

– Dzisiaj wyraźnie widać, że jest spora grupa ludzi żyjących bez ślubów kościelnych i bardzo luźno związanych z kościołem – opowiada ks. Frąc. Ks. Kamiński dawał masowo śluby na specjalnych warunkach, regulując te sprawy. Mimo to wciąż bardzo dużo związków żyje bez sakramentu. – Naszym problemem jest też masowy alkoholizm wśród niektó-



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI



KS. JÓZEF FRĄC

Urodzony 2 stycznia 1939 roku w Radgoszcy koło Tarnowa. Wiosną 1957 roku zdał maturę w LO w Tarnowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 czerwca 1964 roku we Wrocławiu. Pracę kapłańską rozpoczął w Gryfowie Śląskim, gdzie był przez pięć lat. Po siedmiu latach w Kudowie Zdroju został proboszczem i dziekanem w Polanicy Zdroju. Proboszczem w Sobieszowie jest od 1990 roku.

Kościół pomocniczy Najświętszego Serca Pana Jezusa. To w nim, ze względu na dużą kubaturę, odbywa się życie liturgiczne parafii

rych grup ludzi. Obliczyłem, że w zeszłym roku odeszło do Pana z tego powodu siedem osób – mówi proboszcz.

Radością jest za to duży procent osób zaangażowanych w działalność i funkcjonowanie duszpasterstwa. – Mam tu na myśli szczególnie liczną grupę Akcji Katolickiej, w której blisko 30 osób ma wykształcenie wyższe – mówi ks. Józef. – To niewątpliwie cieszy – dodaje. Zaangażowanie osób z Rodzin Katolickich, Odnowy w Duchu Świętym, a także Eucharystycznego Ruchu Młodych oraz ministrantów ożywia parafię i nada jej kierunek działania. Na szczególną uwagę zasługują siostry eucharystki. Mając swój dom na terenie parafii, troszczą się o zakrystię i kościół. To również dzięki siostronom uroczystość I Komunii Świętej co roku jest niezwykłym przeżyciem nie tylko dla dzieci, ale również dla rodziców.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

ZDANIEM PROBOSZCZA

W tych czasach zamętu w środkach społecznego przekazu i wielkiej niewiary pragnę, aby parafianie więcej troszczyli się o umocnienie swojej wiary, aby więcej czytali prasę katolicką. Apeluję, aby jak najwięcej ludzi słuchało audycji radiowych katolickiego radia, żeby więcej poznawali Kościół dzięki audycjom telewizyjnym. Życzę każdemu, aby umiał doceniać wiarę katolicką, bo jest naszą wielkością i skarbem. Jeżeli o tę wiarę nie będziemy się troszczyć, to ona powoli będzie słabnąć, zamierać i w końcu zginie. Później słyszymy tylko bezmyślne słowa: „nie mam potrzeby religijnej”, bo zatraciłem swoją wiarę i ją zagubiłem po drodze. To właśnie dlatego jest ona naszym skarbem, wielkością. O nią się troszczymy, bo w przeciwnym razie czym będziemy...

Zapraszamy na Msze św.

- W niedzielę: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00i 18.00
- W tygodniu: 7.00 i 18.00
- Odpust parafialny: 11 listopada